

III miejsce

„Pokuta” – legenda o kamiennym krzyżu w Damianowicach

Bardzo dawno temu żył z rodziną w spokoju na farmie dobry, pracowity i życzliwy gospodarz. Nie był on bogaty, ale niczego mu nie brakowało. Wszyscy we wsi bardzo go lubili i zawsze podawali za dobry przykład. Jego sąsiad w przeciwieństwie do niego nie miał rodziny, był bardzo biedny i niezwykle zazdrosny. Nie podobało mu się to, że jego znajomy nie ma zmartwień.

Pewnego dnia, gdy po raz kolejny usłyszał jak inni zachwalają dobrego gospodarza, nie wytrzymał. Tej samej nocy podjął się rzeczy niewybaczalnej. Nieposkromiona zazdrość opętała go. Zakradł się do domu gospodarza i porwał jego maleńką córkę. Gdy biegł z nią, trzymając kurczowo jej małą dłoń, poczuł się strasznie. Chciał zawrócić, lecz wtedy ujrzał w oddali nadbiegającego ojca. Natychmiast ukrył dziewczynkę za głazem stojącym niedaleko. Ku jej nieszczęściu głaz zawalił się i przygniótł bezbronne dziecko!

- Co tu się stało?! – wykrzyknął gospodarz

- Widziałeś, prawda?

- Widziałem... – ojcu popłynęła łza

Przerażony sąsiad uciekł. Wszystkie jego emocje w tym momencie biły się ze sobą. Czuł nieprzewyciężoną rozpacz. Chciał cofnąć czas. Wieść o dramatycznym wydarzeniu szybko się rozeszła. Sąsiad bał się opuścić swój dom, niestety los zmusił go do wyjścia. Wszyscy mieszkańcy,

których napotkał, wzgardzili nim i krzyczeli na niego. Gdy grupa ludzi zaczęła go wyzywać, przybiegł gospodarz, stanął naprzeciwko wyzywających ludzi i powiedział:

- Ten człowiek zrobił coś złego, lecz żałuje. Czasami zazdrość potrafi doprowadzić ludzi do strasznych rzeczy. Przestańcie!

Ludzi popatrzyli się po sobie i na winowajcę. Sąsiad bardzo żałował. Był niezwykle zaskoczony zachowaniem gospodarza. Jako pokutę przez dziesięć lat, z własnej woli rzeźbił z głazu krzyż.

Może i niektórym trudno będzie w to uwierzyć, ale ojciec dziewczynki i zabójca zaprzyjaźnili się ze sobą. Pokutny Krzyż w Damianowicach na pamiątkę tego zdarzenia stoi do dziś i niech będzie on przestrogą, że zazdrość nigdy nie prowadzi do czegoś dobrego.

Barbara Sobota z klasy VIa